

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petito-wy mk. 30—
na III stronie mk. 25—
na IV stronie mk. 20—
nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50—
Drobne ogłoszenia po mk. 1.50 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 15.

Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośnieniem miesięcznie **mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza.

KINO
„ZACISZE“

Program Nr. 11.
Od 8 do 14 marca 1921 r.

LEDA GYS

przepiękna włoska prymadonna ekranu w 5-ciu aktowym dramacie o silnym nastroju

„Tyranja życia“

NAD PROGRAM:

Uroczystość odsłonięcia pomnika poległym Górnolązkom w Sosnowcu w dniu 19 Grudnia 1920 r.

Po konferencji londyńskiej.

Oświadczenie Simonsa.

Londyn, 9 marca.
(Tel. wł.)

Na odjeździe oświadczył dr. Simons przedstawicielowi biura Reutersa, że rząd niemiecki mimo nieudania się konferencji londyńskiej, wytyczy wszystkie siły, aby dojść do koalicji do porozumienia. To samo oświadczył jeden z rzeczoznawców niemieckich przedstawicielowi jednej z gazet paryskich.

Wojska belgijskie w Duisburgu.

Duisburg, 9 marca.

Rubroert obsadzony został w nocy na wtorek a Duisburg we wtorek rano przez wojska belgijskie. „Petit Parisien“ donosi, że w Dysseldorfie, Rubroert i Duisburgu znajduje się dziesięć batalionów wojsk koalicyjnych.

Zapowiedź niemieckiego powstania.

Rozbicie niemieckiej bojówki w powiecie strzeleckim — Konfiskata wielkich składów broni. — Aresztowania stostrupplerów. — Odkrycie ważnych dokumentów niemieckich.

Bytom, 9 marca.

(Od wł. koresp.)

2-go marca wieczorem przychwyciła francuska patrol pod Oleśką (powiat strzelecki) niemiecki transport broni. Eskortujący transport stawili opór i zranili jednego żołnierza. W ręce żołnierzy francuskich wpadły dwa karabiny maszynowe i olbrzymia ilość granatów ręcznych. Wprawdzie udało się stostrupplerom umknąć, ale zostali poznani i na drugi dzień zaczęły się aresztowania. Transportowi towarzyszyło 3 niemieckich policjantów z Strzelec.

3-go marca o godz. 8 rano został aresztowany jako pierwszy jeden z kierowników stostruppy, asystent ekon-

Generał De Goutte głównodowodzącym.

Dysseldorf, 9 marca.

Naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonymi objął francuski generał De Goutte, który obrał Dysseldorf za swoją główną kwaterę.

Nowe rokowania.

Londyn, 9 marca.
(Tel. wł.)

„Morningpost“ donosi: Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że istnieje zamiar wszczęcia z Niemcami nowych rokowań i zaproszenia ich na nie. „Spodziewamy się“ — mówił L. George, — że Niemcy w ciągu dni 14 wystąpią z możliwymi do przyjęcia propozycjami.

Na łaskę władz republiki mogą mieć nadzieję jedynie ci, co poddadzą się bez zastężeń. Jednocześnie wydany jest rozkaz pójścia wszelkich przygotowań dla rozgromienia zbuntowanych zbrojną ręką. Odpowiedzialność za skutki, które dotkną spokojną i dność, spadnie na głowy rokoszan białogwardzistów. Przestroga niniejsza jest ostatnią“.

Odezwa podpisana jest przez miczny Jelitto. Równocześnie z nim aresztowano niejakiego Wintgea, syna pewnego dyrektora z Bizegu. Przy Jelitto znaleziono bardzo ważne dokumenty, kompromitujące Niemców. Według tych dokumentów Wintgea organizował masowe transporty broni z Niemiec na Górny Śląsk. Pomógł mu przy tym członkowie krajowej straży granicznej. Na podstawie znalezionych u Jelitty papierów aresztowano 4-go marca rano gimnazjalnego starszego nauczyciela, profesora Dr. Förstera. Sumienny ten „wychowawca“ i pruski urzędnik zamiast nauką zajmował się organizowaniem

stostrupplerów. Był on mianowicie kierownikiem okręgowym bojówek niemieckich.

Aresztowano nadto jakiegoś elegancko ubranego mężczyznę, którego tożsamości nie zdołano stwierdzić, ponieważ miał przy sobie wielką ilość kart legitymacyjnych. Te same dokumenty naprowadziły na ślad nowego składu broni. Tego samego dnia 4-go marca przeprowadzono rewizję w lesie Kamieńskim i odkryto nowy wielki skład broni niemieckiej. Skonfiskowano 100 karabinów, 75 pistoletów, 300 granatów ręcznych i 12 tysięcy naboju. Aresztowano hr. v. Strachwitza jun. z Kamienia, kierownika okręgowego tamtejszej stostruppy.

4-go marca popołudniu przeprowadzono rewizję w browarze Dittricha, będącego własnością niemieckiego komisariatu plebiscytowego. Browar ten

był punktem zbornym wszelkiego rodzaju hołoty i niemieckich bojówek. Aresztowano tam kilkunastu stostrupplerów, między nimi nauczyciela Lamie.

W ciągu tego samego popołudnia aresztowano v. Schalsche. Przy rewizji w browarze Dittricha znaleziono plan operacyjny przyszłego powstania.

Hrabia Strachwitz i Schalscha przyznali się już do winy i poczynili szereg sensacyjnych zeznań. Dalsze aresztowania są w toku. Prawie całe okręgowe kierownictwo niemieckiej organizacji bojowej zostało aresztowane. Aresztowano też wielką ilość stostrupplerów. Reszta stostrupplerów ukryła się. W niemieckim komisariacie plebiscytowym panuje popłoch z powodu wykrycia jego tajemniczych planów.

Rewolucja w Rosji.

Odezwa Trockiego.

Wilno, 9 marca.

Tutejsza stacja radiotelegraficzna przejęła depesze iskrową z rozkazem Trockiego, zatytułowanym „Ostatnia przestroga“. Depesza brzmi, jak następuje: „Rząd robotniczo-włściański postanowił, aby ogarnięte rokoszem okręty w Kronsztacie oddane były niezwłocznie do dyspozycji republiki sowieckiej. Wobec tego rozkazuję wszystkim, którzy podnieśli rękę przeciwko ojczyźnie socjalistycznej, aby złożyli natychmiast broń. Opornych należy niezwłocznie rozbroić i oddać w ręce władz sowieckich. Aresztowanych komisarzy i innych przedstawicieli władzy sowieckiej rozkazuję niezwłocznie wypuścić na wolność.“

Na łaskę władz republiki mogą mieć nadzieję jedynie ci, co poddadzą się bez zastężeń. Jednocześnie wydany jest rozkaz pójścia wszelkich przygotowań dla rozgromienia zbuntowanych zbrojną ręką. Odpowiedzialność za skutki, które dotkną spokojną i dność, spadnie na głowy rokoszan białogwardzistów. Przestroga niniejsza jest ostatnią“.

Odezwa podpisana jest przez

Trockiego, jako przewodniczącego rady wojennej republiki sowieckiej.

Ostatnie wiadomości z Sowdepji.

Ryga, 9 marca.

Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu w Kronsztacie Zinowiewa i Kalenina.

Celem stłumienia powstania w Kronsztacie wysłano tam około 40 tysięcy czerwonej gwardji, która jednakże nie ma chęci do walki.

Według wiadomości agencji estońskiej, w gub. orłowskiej, charkowskiej, saratowskiej i kałużyńskiej wybuchły powstania chłopskie.

W Pskowie prawica i socjaldemokraci wydali odezwę, wzywającą do obalenia władzy sowieckiej. Oczekiwany tam jest lada chwila wybuch powstania.

Rząd sowiecki mianował Muratowa komendantem miasta Moskwy. Sfery bolszewickie w Rydze przyznają, iż sytuacja w Rosji jest nadzwyczaj poważna, jakiej jeszcze nigdy nie było. Bolszewicy są jednak przekonani, iż energja Trockiego zwycięży ten ruch, wywołany w ich przekonaniu przez agentów ententy.

Wiosna ludów!

Sosnowiec, 10 marca.

„Towarzysze! Domagamy się od was, abyście przyłączyli się natychmiast do Kronsztatu, abyśmy mogli połączonymi siłami wywalczyć długo oczekiwaną wolność!“

Powyższe słowa robotniczego komitetu rewolucyjnego w Kronsztacie do braci swych w całej Rosji, oświeciły błyskawicą ohydą, czarną noc sowieckiej niewoli, w jakiej jęczy trze-

DAMSKIE bekesze, kostjumi i palta wiosenne w wielkim wyborze

polecają

I. Zylberszlag
i A. Koplowicz

SOSNOWIEC, Modrzejowska 1.

ci rok Rosja; robotnicy całego świata dowiedzą się z owego manifestu, iż sowiecy zaprzępaściły wolność, konstytucyjne swobody, prawo swobodnego wypowiedzenia się; że w trzecim roku sowieckiego reżymu robotnik i chłop woła o obiecaną wolność; że nie można karmić współobywateli tylko krwią, lecz trzeba im dać chleba; że każdy gwałt i tyranja nad człowiekiem jest ohydą, bez względu na to, czy tyranami są białe czy czerwono pomalowani kaci.

Robotnicy Zachodu, czytając ów manifest, zastanowią się głęboko nad szczerością i wartością idei Lenina i Trockiego. Najnowsza walka o wolność proletariatu rosyjskiego wstrząśnie mózgiem i sumieniem robotniczym całego świata i wbrew tryumfalnym iskrówkom moskiewskim, wbrew całej, tak kunsztownie prowadzonej od lat dwu propagandzie sowieckiej, odsłoni całą prawdę i tragedję duszy rosyjskiej.

Rząd Lenina może jeszcze utopić w oceanie krwi rozpaczny wybuch rosyjskiego ludu. Może dzisiaj zdławić jeszcze poryw wolności.

Lecz po raz ostatni. Jutro należy bowiem do wolnego narodu. Zrozumiał to Kronsztat. Niedługo zrozumie cała Rosja, a z nią i cały świat.

I jakżeż wygląda w świetle najnowszej rewolucji rosyjskiej międzynarodowy bojkot robotniczy Polski w sierpniowych dniach ubiegłego roku? Któż to wówczas był „czarnym reakcjonistą“? Napastnicze hordy tyranów rosyjskich, czy polski lud, walczący o wolność?

Równocześnie prawie z wybuchem powstania w Rosji, na drugim końcu Europy wojska koalicyjne wkraczają w głąb Niemiec, aby

Dla dzieci
dozwolone.

„SFINKS”

Od poniedziałku
7-go do 13-go
marca 1921 r.

„Tragedja duszy kobiecej”

tragedja w 6-ciu
częściach

w roli głównej HENNY PORTEN.

NAD PROGRAM!

Podróż Marka do Pieła.

Dzisiaj i dni następne

Arcydzieło sezonu. Potężny film
słynnej wytworni „VERIBAS” w Rzymie

„Następca tronu i tancerka”

Wojenno-miłosny dramat w 6 cz.

KINO
Oaza

wymusić poszanowanie traktatu wersalskiego. I obie te drogi prowadzą do Berlina. W tej to bowiem metropolii prusactwa wylęga się idea gwałtu nad wolnymi ludami i w niej czerpała swe żywotne soki.

Absolutyzm pruski, wróg wolnej ludzkości, wylegarnia militarysty, fabrykant armatniego mięsa, ten potworny, o tysiącnych maczach polip-zmora, który wyhodował we własnym społeczeństwie ubóstwianą przez nie typ lejtynanta pruskiego, zniechęconego przez cały świat, jest ojcem duchowym sowieckiego bękartu. Był i jest promotorem wszystkich mniej lub więcej oświeconych tyranów i gnębieli ludów.

Gdyż państwo wyrosło na grabieży i złodziejstwach, o moralności murzyńskiej, państwo, którego żołdacy nosili Boga na plecach lub brzuchu lecz nigdy w sercu, to państwo było i jest śmiertelnym wrogiem wolnościowych dążeń nietylko obcych ludów, lecz i własnego narodu.

Dlatego w imię dobra i szczęścia całej ludzkości, w imię najdroższych haseł wolności i tolerancji, w imię idei demokratycznej, należy zniszczyć do szczętu ideologię prusactwa.

Nie uczyniły tego armie koalicyjne w roku 1918, więc muszą obecnie naprawić popełniony błąd.

Nie jesteśmy entuzjastycznymi zwolennikami poronionego traktatu wersalskiego. Traktat ten w stosunku do nas, Polaków, przyniósł nam poza bezcennym walorem, jakim było wskrzeszenie państwa polskiego, mnóstwo pokrzywdzeń. Traktat ten został autokratycznie, bez współdziałania szerokich zainteresowanych ludów, stworzony i kryje w sobie głębokie rysy. Lecz zwycięstwo koalicji i co za tym idzie, treść traktatu wersalskiego przyniosła w darze całej ludzkości jedno ol-

brzymie zwycięstwo: oto ogłosiła hasła samostanowienia narodów i powaliła, przynajmniej na jedną łopatkę, berlińskiego molocho reakcji. Wysiłki więc wszystkich ludów, pragnących żyć i rozwijać się swobodnie, muszą iść wspólnie w kierunku zdławienia za

wszelką cenę militarysty niemieckiego i jego ideologii, w kierunku odbudowy Niemiec, Gutenbergów i Szyllerów, a z nią odbudowy szczęścia i wolności całej ludzkości.

Nadchodząca wiosna 1921 roku przynosi ze sobą chmury, brzemienne w burze i pioruny. Burza ta oczyści wreszcie atmosferę ludzkości.

Nie zastanowili się bowiem ci, co wojnę wywołali i prowadzili ją, nad tym, że powołując miljonowe rzesze w szeregi walczących, że apelując do ich uczuć obywatelskich i wywołując od nich życia i krwi, zaszczyliły w masach poznanie celu, o który walczyły.

Poznaniem tym była wolność.

W ciężkie, zimowe noce okopowe długo wyważał owo poznanie żołnierz-obywatel w duszy swej.

W imię tego poznania naszlochał ostatnie słowa w skrwawioną ziemię.

Zrozumiał, że ma prawo być wolnym.

I to było jego zwycięstwem.

Bój nie skończył się jeszcze.

Opuszczając szeregi żołnierskie, walczy obywatel nadal o wolność swą, przekonany, iż niema już na świecie takiej mocy, która by mogła rządzić nim bez jego woli.

Narody muszą być wolne! Precz z zatechłą atmosferą ucisku i niewoli! — głosi wiosna 1921 roku!

Pomóżcie jej do zwycięstwa!

SEP.

Rokowania pokojowe.

Redagowanie traktatu pokojowego.

Ryga, 9 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji redakcyjnej ustalono i przyjęto ostatecznie redakcję artykułu siódmego traktatu pokojowego (o prawach mniejszości narodowych), ósmy (zrzeczenie się przez obydwie strony prawa do odszkodowania za straty wojenne) i dziewiąty (klauzula o jeńcach i o opiece nad grobami poległych)

Sprawa opcji.

Ryga, 9 marca.

W niedzielę 6-go marca odbyło się posiedzenie komisji redakcyjnej, poświęcone sprawie opcji. Omawiano sposób dokonywania formalności przez optantów i ich prawne stanowisko między chwilą złożenia deklaracji a ich wyjazdem do ojczyzny. Wyjaśniono, że prawo opcji przysługuje w ciągu jednego roku od ratyfikacji.

Termin ten dla mieszkańców Rosji Azjatyckiej i Kaukazu przedłużono do 15-tu miesięcy. Osoby, które dokonały wyboru mogą bez przeszkody wyjechać. Władze państwowe mają prawo zażądać wyjazdu do państwa, na rzecz którego była dokonana optacja. Wyjeżdżając optanci będą mogli zabierać z sobą mienie ruchome z pewnymi ograniczeniami, zbliżonymi do ograniczeń o wywozie mienia przez repatriantów.

O zwrot zabytków.

Ryga, 9 marca.

Odbyło się posiedzenie komisji redakcyjnej w sprawie zabytków. — Po długiej dyskusji, prowadzonej ze strony polskiej przez ministra Dąbskiego ustalono, że wszystko, co z Polski wywieziono, do Polski będzie zwrócone z wyjątkiem tych zabytków, które pochodzą z Białorusi i Ukrainy i stanowią wytwór kultury tych krajów.

Episkopat polski rezygnuje z uprzywilejowania wirylistycznego w Senacie.

Warszawa, 9 marca.

Wczoraj rozpoczęła się w sejmie dyskusja generalna w trzecim czytaniu projektu konstytucji. Początek dyskusji przyniósł dwie sensacje. Jedną było oświadczenie arcybiskupa Teodorowicza, wedle którego episkopat polski rezygnuje z uprzywilejowania wirylistycznego w senacie. Arcyb. Teodorowicz prosił o skreślenie kurji biskupiej w projekcie. Drugą niemniejszą sensacją

było oświadczenie ks. Lutostawskiego, że Z. w. lud. nar. podtrzymuje poprawkę domagającą się, aby prezydent Rzeczypospolitej był katolikiem, oraz poprawkę domagającą się zachowania wyznaniowości w szkole. Oświadczenie ks. Lutostawskiego było z tego powodu sensacją, że na komisji konstytucyjnej przedstawiciele Z. L. N. oświadczyli się byli za skreśleniem obu poprawek.

Walka z paskarstwem.

Rewizje i aresztowania w Sosnowcu.

Sosnowiec, 10 marca.

Ród paskarzy liczny jest i mnożący się, jak króliki. Tępić go więc należy wszędzie i stale wszelkimi środkami. Zrozumiał to rząd dzisiejszy i zabrał się do dzieła energicznie. Rewizje i areszty w stolicy powtarzają się codziennie, a prowincja zaczyna nasładować skutecznie Warszawę.

Ceny zaczynają spadać. Co prawda, paskarze twierdzą, że wkrótce znów wszystko zdrożeje, jeśli rząd nie zaprzestanie represji, ale my w to nie wierzymy.

Paskarzom ku przestrodze mówimy: gdyby nie zabrał się do was rząd, to lud sam musiałby się z wami rozprawić. Nie podnoscie więc głosu i łbów, bo rząd wystąpił w waszej jeno obronie, pakując was do więzienia i aresztując wasze składy paskarskie.

Miarka cierpliwości ludzkiej przepelniała się i dzień sądu nadchodził, a paskarze padliby pierwsi ofiarą słusznego gwałtu ludu.

Nie próbujcie więc znowu słynnej metody waszej odbijania strat na kieszeniach społeczeństwa. W imię waszego, paskarskiego dobra — nie próbujcie, bo ta próba źleby się skończyć musiała.

Mamy dość tych „cnotliwych” kupców bez różnicy wyznania, zarabiających po 100 proc. na towarze. Wierście nam: nie tylko dosyć, ale zawiele!... Pomyślcie nad tym!

Ne tak dawno nasi cnotliwi kupcy kupowali naczynia emaljowane w hurionach będzńskiej po czterdzieści kilka marek za funt. Dzisiaj naczynie

nocne, ważące 24 luty sprzedają po 180 mk. sztukę!

Sardyńki w burcie sprzedawano im po 35 mk., oni robili łaskę oddając nam po mk. 130! I tak dalej...

Manufaktura leży od roku z cenami 300—400 mk. za metr i nasi paskarze nie mogli jej dotąd sprzedać! Tak twierdzą...

Ostrzegamy was, raz ostatni: przestańcie igrać z ogniem, bo zabawa źle się skończyć może.

Nie częstujcie nas, panowie rzeźnicy „pluckami, nogami i zeberkami”. Radzimy wam z serca.

Onegdaj zaaresztowano w Sosnowcu szereg paskarzy i skonfiskowano mnóstwo towarów. A oto ich wykaz:

1) „Vacuum Oil Co”. Skład u Cukiermana. Właściciel 2 wagonów olejów maszynowych, Ginsberg w Zawierciu, wysłał taki telegram do zarządcy składu w d. 5 b. m.:

„Nie wydawać olejów nikomu od dziś aż do odwołania. Ginsberg”.

G. będzie siedział w kozie, jako paskarz prawowity.

2) Guterman Kałwa miał u siebie i u sąsiadów 216 par obuwia. Już siedzi w ulu.

3) Hersz L wszyc posiadał na składzie: 4 worki kaszy, 232 paki mydła holenderskiego, angielskiego i włoskiego i 12 bel waty. Siedzi.

4) Oksenhendler H. Znalaziono setki tuzinów pończoch, skarpetek i rękawiczek. Wyjechał; po powrocie czeka go areszt.

5) Szt glić. Cały skład skóry. Aresztowany.

6) Wulfson Salomon. Znale-

zono 6 worków ryżu, 9 worków kaszy owsianej, 6 i pół worka kawy surowej i 3 worki masła kakaowego.

7) Reiss Szymon. Zabrano 17 bel papieru pakowego.

8) Tenzer Berek miał 6 worków pieprzu, około 2 tys. kilo sliwek suszonych i 2 skrzynie masła kokosowego.

9) Jochimowicz B. 17 bel papieru pakowego, 8 bel pap. kancelaryjnego i 6 bel drukowego.

10) Zajac Józef. 5 skrzyń obuwia, kupionego w grudniu r. z. po trzysta kilkadziesiąt mk. para. Niema go, wyjechał.

11) Fiszer Abram. Dla własnej potrzeby trzymał 37 kilo herbaty.

12) Sztajnic Haim. Mydło i pasta do obuwia.

13) Szaja Grusberg miał 11 beczek śledzi i 3 skrzynie świec.

14) Skopicki Kopel: 2 skrzynie czekolady, 16 worków sliwek i 2 worki bani.

15) Kurtag Eljasz. 11 bel i 63 paczki papieru, 8 bel bibuły kopjowej, 2 skrzynie atramentu, 52 balony esencji octowej i 2 beczki oleju rzepakowego.

16) Grochowina Izaak ukrył 90 bel materjału ubraniowego przedwojennego.

17) Hamburger Joachim (siedzi w domu, bo chory). Znalaziono u niego 103 lampy powozowe i 9 bel manufaktury, którą trzyma od maja r. z., gdyż nie znalazł się na to kupiec.

18) Binder Józef. Skład (7 skrzyń) żarówek.

Wczoraj odbywały się rewizje i aresztowania w Będzinie. Wynik ich podamy w „Iskrze” jutro.

Kalendarzyk.

10

czwartek

Dzisiaj 40 [męczenników

Jutro Konstantyna

Wsch. słońca 6 m. 26

Zachód „ 5 m. 56

KRONIKA.

Egzaminy dojrzałości.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadomiło szkoły średnie b. Kongresówki, że w bieżącym roku szkolnym przy egzaminach dojrzałości obowiązującą będą: a) we wszystkich szkołach średnich: regulamin egzaminów dojrzałości, ogłoszony w Nr 2 (22) „Dziennika urzędowego ministerjum W. R. i O. P.” z dn. 1 lutego 1920 r. i wskazówki okólnika w sprawie egzaminów dojrzałości, ogłoszonego [w Nr. 9 (16) „Dziennika urzędowego ministerjum” z dn. 1 marca 1919 r.; b) w tych szkołach męskich i koedukacyjnych, które rozpoczęły naukę w listopadzie 1920 r.: okólnik z d. 9-go listopada 1920 r.

Okólnik ten „w sprawie zmian w programie klasy VIII w szkołach męskich i koedukacyjnych w 1920/21 r. szkolnym” wprowadza w tych szkołach, które z powodu wypadków wojennych nie mogły rozpocząć nauki w zwykłym czasie, znaczne ustępstwa od normalnych wymagań co do ilości i rozmałości materiału naukowego. Ministerjum zaznaczyło jednak, że mają to być ulgi jedynie ilościowe, i że materiały pozostały winny być tym bardziej pogłębiony i poważnie ujęty.

Powzwyższe rozporządzenie ministerjum oświaty kładzie tu kres pogłoskom, wśród młodzieży rozpowszechnianym, jakoby w tym roku szkolnym nie miało być egzaminów dojrzałości.

Sprawa zastawionych

pożyczek Polska krajowa kasa pożyczkowa ulniejszym wyzwa wszystkich, którzy uzyskali pożyczki na zastaw 5 proc. asygnat pożyczki pań-

Pamiętajcie o G. Śląsku.

LOSY POLSKI

decydują się

nad ODRĄ!

Czy jest Polak, który jeszcze nie złożył daniny plebiscytowej?

stwowej z 1918 roku, i dotychczas pożyczek tych nie zapłacili, aby do dnia 30 kwietnia r. b. uregulowali rachunki, z tytułu tego zastawu wypływające, gdyż w przeciwnym razie papiery powyższe będą zrealizowane na pokrycie zobowiązań i procentów od nich przypadających. Po dniu 30 kwietnia r. b. żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Zamknięcie granicy. Gazety śląskie donoszą, iż z rozporządzenia komisji międzysojuszniczej granica G. Śląska została wczoraj od godz. 8 rano zamknięta.

W wypadkach wyjątkowych (śmierć, ciężka choroba i t. p.) szef biura paszportowego w Opolu może udzielić pozwolenia na przyjazd na G. Śląsk.

Brak mieszkań odczuwać się daje nie tylko u nas, lecz w całej Europie. W Niemczech według najściślej dokonanych obliczeń brak jest miliona mieszkań.

Pierwsze krzyże walecznych dla cywilnych. Biuro prasowe m. s. wojsk. komunikuje:

Ministerjum spraw wojskowych nadało poraz pierwszy krzyże walecznych osobom cywilnym. Oznaczony został niemi mianowicie: prob. parafji Moniatycze ks. Józef Widawski za to, że kazał zdemontować pozostawioną armatę polską, tak, że nieprzyjacieli nie mogli z niej skorzystać, oraz 13-letni syn gospodarza wsi Moniatycze Majjan Krasnopolski, który zlecenie ks. Widawskiego wykonał.

W sprawie aresztowań kupców. Jak się dowiadujemy, oprócz memorjału, złożonego przez Stowarzyszenie kupców polskich p. ministrowi spraw wewnętrznych w sprawie aresztowanych kupców pod zarzutem paskarstwa,

o czym donosiliśmy przed kilkoma dniami, z podobnym memorjałem do p. ministra przemysłu i handlu zwróciła się centrala Związku kupców żydowskich, opierając się na tych samych motywach, co i Stowarzyszenie kupców polskich, mianowicie, że aresztowania nastąpiły nie na mocy dowiedzionych faktów, a jedynie poszlak lub zgola bezpodstawnych podejrzeń.

Reorganizacja policji. Przed kilku dniami została dokonana reorganizacja policji w Zagłębiu. Istniejące dotychczas jako samodzielne komisariaty I, XII i XIII przemieniono na posterunki. Posterunek policyjny w Modrzejowie otrzymał zarazem kontrolę graniczną.

W Sosnowcu ustanowiono jeden komisariat I-szy.

Komisariatowi temu podporządkowano 5 podkomisariatów, które dotychczas były komisariatami. Dalej Czelaź będzie miała komisariat II Będzin III, Dąbrowa IV. Dąbrowskiemu komisariatowi podlegają 2 podkomisariaty: I na Koszowie, II na Redenie. Wreszcie w Zawierciu będzie V komisariat. W Sosnowcu na komisarza naznaczono p. Konstantego Strzeleckiego, zaś w Dąbrowie — p. Przyborowski.

Ceny spadają. Ceny mleka i jaj i masła obniżyły się nieco. Mleko sprzedawano wczoraj w Sosnowcu po 34 mk. za litr, masło po 200 mk. funt., jaja 9 — 10 mk. sztuka. Oczekiwany jest dalszy spadek cen na nabiał i znaczne obniżenie się ceny chleba.

Ceny wszystkich artykułów wykazują dążności zniżkowe, a to dzięki przedsięwziętej przez rząd walce z paskarstwem.

Nowi właściciele cukierni warszawskiej. Z dniem wczorajszym cukier-

warszawska zmieniła właścicieli, przechodząc w ręce spółki 16 kelnerów warszawskich, którzy kupili ją za 2 i pół miliona marek.

Spodziewamy się, że nowonabywcy potrafią zyskać sobie sympatię publiczności, która do zakładu tego pod dawnym kierunkiem nie miała jakoś przekonania.

Ciekawa szkoła. Gimnazjum w Będzinie posiada tytułu nauczycieli, że nauka w klasie trwa przeważnie 3 godz. dziennie. W klasie trzeciej uczniowie raz w tygodniu mają 4 godziny lekcji, mianowicie: gimnastykę, rysunki, śpiewy i botanikę. Wps podniesiono obecnie do 1700 mk. miesięcznie. Ojcowie pytają zarząd szkoły za naszym pośrednictwem, na co idą te pieniądze. Możebyśmy usłyszeli odpowiedź bez uciekania się do interwencji urzędu walki z lichwą.

Rewizje żywnościowe. Od dłuższego czasu bawi w Zagłębiu komisja, wydelegowana z ramienia ministerjum aprowizacji, celem sprawdzenia, czy z żywności wyznaczonych dla fabryk i kopalń korzystają tylko soby, do tego uprawnione.

Komisja ta wykreśliła sporo osób, którym przysługują tylko racje, wydawane przez komitety żywnościowe miejskie, mimo to, jak nam donoszą, na niektórych kopalniach, zwłaszcza małych, jeszcze są osoby, które nieprawnie otrzymują przydziały kopalniane.

Dlaczego? Staraniem komitetu plebiscytowego w Dąbrowie trupa H. Czarneckiego urządziła w ubiegły poniedziałek przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na akcję plebiscytową.

Na przedstawieniu tym zauważyliśmy z przykrością, iż inteligencja miejscowa świeciła nieobecnością i niewiadowo, czy przypisać to należy przypadkowi, czy też jakiejś „akcji”, co, naturalnie, odbiło się ujemnie na wyniku kasowym.

Domy się wala! W nocy z niedzieli na poniedziałek zdarzył się w Częstochowie niebywały fakt zawalenia się piętrowej oficyny, znajdującej się w podwórzu domu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 13.

Niebywały wypadek zdarzył się o godzinie 3 w nocy, wówczas gdy fabryka, była nieczynna. Zawaleniu się murów towarzyszył straszny huk, który zbudził wszystkich mieszkańców domu.

Kamienica zawałała się na przestrzeni 5 okien. Całe pierwsze piętro, na którym znaj-

dowała się fabryka spinek Izabela Szal, oraz parter z fabryką łożek żelaznych Szlamy Kongreckiego; leżał w gruzach. Urządzenie fabryczne i motory zostały przywalone olbrzymim stosem gruzów.

Straty około 10.000.000 mk.

Domniemaną przyczyną runięcia domu było zbytne obciążenie pierwszego piętra, gdzie ustawiony był motor, powodujący ciągle drżenie murów domu, który zgola nie odpowiadał warunkom zabudowań fabrycznych.

Wrażenia z Wielkopolski i Pomorza.

Z wycieczki dziennikarskiej.

II.

Jeżeli w Wielkopolsce i na Pomorzu, pomimo stosowania bezwzględnej polityki germanizacyjnej, zachowano skarb bezcenny — mowę polską, w wielkiej mierze zawdzięczyć to musimy prasie polskiej. Słowo drukowane polskie szerzyło miłość Ojczyzny; gazeta polska, docierająca do najdalszych zakątków Wielkopolski czy Pomorza, była jaskółką, niosącą w chmurze dni niewoli myśl narodową, budziła ona w sercach głęboko utajone uczucie, którego nie zdołał z serc wydrzeć prusak, a które zowie się gorącą miłością ziemi ojczystej.

Przedstawicielom tedy prasy Wielkopolski i Pomorza za ich wiekopomne wprost zasługi hold składałszy podczas wycieczki dziennikarskiej należny niedłokrotnie.

Pracowali oni przy swych warsztatach w sposób niezwykły. Więzienia, katongi pruskie, zęczenie się potężno-

go wróga towarzyszyły stale pracy dziennikarza tamtejszego. Lecz nie zraziło to, do prawdy, z granitu chyba będących dziennikarzy polskich i obecnie ani jeden dziennik w Kongresówce czy Małopolsce nie może się poszczycić tak wielkim nakładem, jak niektóre pisma wielkopolskie czy pomorskie.

Byliśmy w Kościanie, kilkutysięcznym miasteczku w okolicy Poznania. Na powitanie wręczono nam specjalnie wycieczce dziennikarzy poświęcony numer wychodzącej w miasteczku tem „Gazety Polskiej”, pismą codziennego. Przecież to w naszych stosunkach fakt niebywały. Kilkutysięczne miasto posiada własne pismo codzienne, dodać należy znakomicie się rozwijające!

Wyobraźmy sobie coś podobnego u nas! Wszak wobec tego statutowy Sosnowiec mieć winien kilka pism codziennych, wszak winny one

20 MARCA

to dzień tryumfu POLSKI

na GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bądźmy gotowi!

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

15.

W każdym razie, jeśli jej nie ukradziono, znajdziemy w niej szczerki roztopionego metalu z owych trzech tysięcy franków w złocie, o których pan mówił przed chwilą.

— A czy mógłbyś pan stwierdzić obejrzawszy ranę, jakiego rodzaju bronią zabiła pana Labroux? przerwał prokurator, zwracając się do asystujących i lekarza.

— Tak, bronią tą był nóż, którego ostrze przebiło mu serce. Śmierć nastąpiła natychmiast.

— Zabójca więc zadając cios, wyczerpał wszystkie siły, zapytał urzędnik; jeden wszakże szcegół zdaje mi się być nieodgadniętym w tej sprawie.

— Jak? — zapytał sędzia.

A to, że Joanna Fortier, działając bez obawy przytrzymania przy spełnieniu zbrodni, wiedząc że pan Labroux jest nie obcym i że nie wróci jak za dwa dni, dlaczego była uzbrojona?

— Pan prokurator wciąż wierzy jak widzę w istnienie współnika? — wyrzekł naczelnik policji.

— Tak, wierzę! Kobieta niezdolna jest do popełnienia takiej zbrodni.

— Racz pan wziąć pod uwagę, że Joanna Fortier była wyjątkowo energiczna!... zawołał kasjer Ricoux.

— Prócz tego — rzekł sędzia — mogła uzbroić się nożem, celem podważenia zamku w kasie. Ucieczka najlepiej winę jej stwierdza.

— Na pierwszy rzut oka nie przeczę. Czy znasz pan jej stosunki. Była wdową, być może miała kochankę?

Kilka osób badanych odrzekło na to przecząco, gdy nagle mechanik fabryki wraz z żoną podszedł ku drzwiom reżymy prosiąc o głos.

Dozwolono mu wejść.

— Panie sędzio śledczy — rzekł — przynoszę dowód spełnienia zbrodni ręką Joanny Fortier, ku czemu zgromadziła zapas petroleum.

— Zkąd pan wiesz o tem? — Obecna tu moja żona rozmawiała z właścicielką korzennego sklepu w Alfortville, z tą, która sprzedała Joannie petroleum.

Sędzia dał rozkaz przypro-

wadzenia właścicielki sklepu. W pół godziny ukazała się pani Franciszka, drząc cała na widok zgromadzonego sądu i policji.

— Czy znałaś pani Joannę Fortier? — zapytał ją sędzia.

— Tak... znałam oddawna.

— Przypominasz sobie, żeś jej sprzedawała petyroleum?

— Doskonale to pamiętam... Przed czterema dniami po południu, przyszła do mnie z synkiem i blaszanką w ręku, po cztery litry; wydawało mi się to za wiele. Odmierzyłam jej jednak takowy.

— Dlaczegoż to pani zdawało się zbyt wielką ilością?

— Powołałam w ulję dnia tego, sprzedałam jej również cztery litry. Na uczynioną przeze mnie uwagę, odpowiedziała, że młodec jej swawoląc wyrwał blaszankę. „Mógł wznęcić pożar, rzekłam wtedy do niej. Bądźcie nadal pani ostrożna, jest to płyn palny, pamiętaj, że to byłby kłopot...”

— J kże pani uważasz Joannę Fortier?

— Wydaje mi się być dumną... ambitną...

— Zkąd przypuszczasz to pan?

Właścicielka sklepu opowiedziała tu dosłownie rozmowę zaszła pomiędzy nią a wdową

Fortier. Niezwłocznie spisano akt oskarżenia przeciw Joannie i rysopis nieszczęśliwej kobiety rozysłano do wszystkich oddziałów żandarmerji w departamencie Sekwany.

— Doktor spisał już akt zejścia — rzekł prokurator do kasjera, upoważniam przeto pana do pochwiania zwłok pana Labroux. Zechciej się pan porozumieć w tym względzie z siostrą zmarłego pania Bertin, która w skutek pańskiej depechy z pewnością jest już w drodze do Alfortville. O jej przybyciu zawiadomć mnie proszę. Dziękuję panu za jego poświęcenie i gorliwość. Kasjer oddał się; urzędnicy wraz z doktorem odjechali również do Paryża, pozostawiając na straży dwóch policyjnych agentów na miejscu ponurej zbrodni.

XXII.

Tegoż samego dnia, o godzinie pierwszej w południe, młody mężczyzna, kształtnej postaci, przybrany w fantazyjną czapkę, popielaty garnitur, elegancko zrobiony, na który z ręcznie zarzucił wierzchołek okrycie, wysiadł z powozu przed stacją Saint-Lazare gdzie zapłaciwszy wóźnicę, wchodził do sali.

Mężczyzna ów, miał przewieszoną przez siebie torbkę podróżną, a w ręku lekką walizę. Po całym jego zachowaniu się odgadnąć można było jakiegoś bogatego przemysłowca. Olszowiec białość jego cieniwej bielizny, wytworne obuwie i świeżość rękawiczek, świadczyły o staranności jego względem swej własnej osoby. Wiosny miał czarne, połyskujące, starannie wygolone brodę. Osobistość ta zbliżyła się do okienka nad którym widniał napis: „Z Paryża do Hawru”, gdy jednocześnie okienko zamknięto.

— Czy to nie jest godzina odejścia pociągu do Hawru? — pytał podróżny ów posługacz.

— Tak panie, lecz już kasa zamknięta. Za minutę pociąg odchodzi.

Nieznajomy zdawał się być mocno niezadowolony; zmarszczywszy brwi w milczeniu:

— To źle! — rzekł krótko, a o której godzinie odchodzi najpierwszy pociąg do Hawru?



(c. d. u.)

HURTOWY i DETALICZNY SKŁAD materiałów aptecznych, środków opatrunkowych, farb i przetworów chemicznych

M. JAGIEŁŁOWICZ

ulica 3 Maja 22.

W SOSNOWCU

W. JAGIEŁŁOWICZ

ulica Renardowska 47.

SPRZEDAŻ HURTOWO i DETALICZNIE.

WODY MINERALNE NATURALNE.

KARLSBAD, MUHLBRUN.

Naturalna sól karlsbadzka w słoikach.
— — krystaliczna w proszku. — —

REPREZENTACJE:

Apteki Ed. Gessner w Warszawie.

Hematogen,
Wstrzykiwania podskórne,
Wina lecznicze,
Pastylki kefirowe,

Laboratorium A. Gąsecki w Płocku.

Proszki od bólu głowy „Migreno Nervosin“,
Puder dla dzieci „Dzidzi“,
Ziółka od kaszlu. Maść od świerzby.

PHYTINA

w płynie i kapsułkach.

Tow. Akc. „Motor“ w Warszawie.

Preparaty galenowe,
Plastry smarowane.

Specyfiki:
Motofer, nalewka żelaza. Glicero-
fosfaty. Piperazyna. Sirolina. Portusi-
na. Syropy Silv-Ozon do kąpieli.

Laboratorium Magistra Klawe.

Hemogeny, Glicerofosfaty,
Hemorin. Gometole Calcole.

Tow. Akc. Fr. Karpiński.
Sirup. Sulfosot od kaszlu i
astmy.

Magistra A. Bukowskiego.

Zamiast Tranu Jecorol - Sy-
rup. Jodowo - fosforowy.

Wszystkie specyfiki krajowe i zagraniczne. Wody kolońskie, perfumy i mydła toaletowe w najlepszych gatunkach „Kosmetyka“. Wycieraczki kokosowe.

ukazywać się we wszystkich naszych miastach mniejszych i miasteczkach.

Na rozwój prasy tamtejszej wpływa znakomicie wysoki poziom oświaty wśród ludu wiejskiego i miejskiego. Wszystkie warstwy społeczeństwa popierają wszelkimi siłami prasę polską. Staje się ona tedy coraz potężniejsza, treść daje coraz obfitszą, bowiem wielka liczba prenumeratorów i ogłoszeń umożliwia jej stały rozwój.

O tym, jak popiera społeczeństwo prasę tamtejszą, świadczy drobny fakt poniższy, a jeden z licznych. Oto pewna pomorzanka z dumą wielką zakomunikowała mi, że nabyła kilkanaście akcji wychodzącego od dwóch miesięcy w Toruniu „Głosu Pomorskiego“. Dzielną ta obywatelka zyskała też dla wspomnianego dziennika szereg prenumeratorów. Niechaj się zgłosi polka z Kongresówki, która pozyskała dla dziennika polskiego kilku prenumeratorów lub też uczyniła cokolwiek dla rozwoju prasy polskiej, a wszystkie pisma wydrukują jej nazwisko i imię, nawet rodowód złotymi czcionkami!

Istotnie, kiedy się porówna stosunki prasowe w Wielkopolsce z innymi dzielnicami, stwierdzić należy, iż dziennikarstwo tamtejsze, a bohaterami, gdyż pomimo najokropniejszych warunków przetrwali, ale takimi bohaterami są wszyscy dziennikarze polscy Kongresówki zwłaszcza, bowiem trwają na posterunkach, niezrażając się brakiem najmniejszego poparcia ze strony społeczeństwa, dla którego siły swe poświęcają. Są to rzeczy, o którychby dużo pisać można, ale należałoby pióro, miast w atramencie, maczać w goryczy, a nieraz i łzach. Pocóż jednakże rozczulać tego, kto niejednokrotnie dla braku kultury odpowiedniej mógłby źle zrozumieć intencje autora. Zauważmy tylko, że w Poznaniu wychodzi jedenaście pism polskich codziennych, pominawszy dziesiątki tygodników i miesięczników.

Z postaci dziennikarzy poznańskich na czoło wysuwa się zasłużony publicysta, redaktor naczelny „Kurjera Poznańskiego“, p. Bolesław Marchlewski. Obecnie w Grudziądzu uwydatnił swój wielki talent organizatorski i dziennikarski p. Adam Poszwinski, b. wice-minister dzielnicy pruskiej, twórca szeregu pism codziennych, które w ostatnich miesiącach powstały na Pomorzu, zdobywając sobie olbrzymią poczytność. Pisma te reprezentują kierunek szczerze narodowy.

Prasa jest zwierciadłem życia narodu. Pomimo zarzutów, czynionych prasie wielkopolskiej i pomorskiej, iż jest konserwatywną, oraz że

nie idzie z postępem naprzód, stwierdzić trzeba, że właśnie w Poznańskim i na Pomorzu prawdziwy postęp, ewolucja, święcą tryumfy, a nie jak u nas rewolucja, dezorganizacja i powolne niszczenie wszystkiego, co stanowi bogactwo narodu. Ten postęp, ciągły marsz naprzód ku wielkiemu celowi stworzenia potężnej Polski, daje się tam zauważyć na każdym kroku.

Chorażym życia narodowego w Wielkopolsce i na Pomorzu był i jest dziennikarz polski.

A. Paciorkowski.

Z teatru.

Teatr zimowy. Dziś zobaczymy doskonałą sztukę amerykańską na tle życia króla wiamywaczy „Tajemniczy Dzems“.

Jutro rozłożenie czterech milionówek podczas przedstawienia „Książniczki czarodziejki“ pomiędzy aktem drugim i trzecim.

W sobotę wieczór przedstawienia nie będzie z powodu odnajęcia sali na koncert.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia.

W poniedziałek towarzystwo wyjeżdża do Katowic.

Dziś w Będzinie melodia operetka Falla „Kochany Augustynek“, urozmaicona tańcami.

Jutro w Zabkowicach arcywesoła farsa w 3 aktach „Zazarty automobilista“.

Telegramy.

Deficyty niemieckie.

Berlin, 9 marca.

(Tel. wł.)

Wpływy za luty o 30 proc. mniejsze od wydatków.

Koleje dały w lutym deficytu 1 miliard marek, poczta — ćwierć miljarda.

Oto jak wygląda słynna gospodarka niemiecka.

Zamordowanie premiera hiszpańskiego.

Madryt, 9 marca.

(Tel. wł.)

Wczoraj wieczorem w drodze do senatu zamordowany został prezydent ministrów Dato.

Trzech napastników dało do jądającego artem premiera 27 strzałów rewolwerowych.

Rytunowanego buchaltera

do natychmiastowego objęcia posady, poszukuje „Akc. Tow. Fabryki Olejów“ I. D. Potoka Synowie w Małobądzu pod Będzinem.

Tylko za pośrednictwem Józefa Hławskiego

Biura Dzienników i Ogłoszeń

w Sosnowcu, ulica 3-go Maja 4.
można najwcześniej i regularnie otrzymywać wszystkie gazety i czasopisma po cenach redakcyjnych.

Zawsze na składzie duży wybór żurnali mód najnowszych.

USŁUGA SZYBKĄ i SOLIDNĄ

Generalne zastępstwo: „Ilustr. Kurjera Codziennego“—Ilustr. tyg. „Sportowiec“ na Sosnowiec i okolice — Ilustr. na całą Polskę.

Poważna firma ekspedycyjna

poszukuje we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych

dzielnych i ucziwych przedstawicieli-chrześcijan,

posiadających na miejscu przedsiębiorstwa ekspedycyjne lub przewozowe i magazyny. Oferty pod „DROSP“ prosimy nadsyłać do Towarz. Akcyj.

„Reklama Polska“

WARSZAWA, ul. Jasna № 10.

Poszukuje się od dnia 1 maja r. b. mieszkania składającego się z 2—4 pokojów, kuchni, i t. p. Zgłoszenia prosimy adresować do Głównego biura Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych w Sosnowcu, ulica 3 maja.

Kiosk

przy Cukierni Warszawskiej ul. 3-go Maja 14.

Sprzedaje i przyjmuje prenumeratę do wszystkich pism świata po cenach redakcyjnych — —

Tamże do nabycia duży wybór pocztówek i papeterji.

Duży wybór najnowszych żurnali mód.

Drobne ogłoszenia

Dr. Nauk Hermetycznych Stanisław Kozłowski (Petersen) określa: charakter, zdolności, wady, obciążenia dziedziczne, skłonności, kierunek życia,—jak opatnować — nałogi, cierpienia moralne, treść, zanik energii. — Udziela również ocen grafologicznych (z cech pisma), ułatwiających poznanie innych osób Dyskrecja bezwzględna Sosnowiec, Kołtąja 6, II piętro Od 4-ej do 7-ej wieczorem

Maszyna do szyja mało używana do sprzedania. Wiadomość w portjerni Elekrowni Sienkiewicza 11.

Niebywała i Praktyczna Nowość!

Atrament

w Pastylkach we wszystkich kolorach daje możność każdemu wytwarzać sobie z jednej pastylki kałamarz atramentu. Żądać wszędzie, poleca Wytwórnia Techno-Chemiczna F. Nawrocki i J. Nitecki Warszawa.

Referentem na Zagłębie M. Kaner, Będzin Modrzejowska 81.

DENTYSTA

J. Szatensztein

SOSNOWIEC

Mo drzejowska 3.

Godz przyj. od 10—12 przed poł.
„ „ „ 3— 6 po poł.

Antoni Łapiński

długoletni praktyk w dziedzinie prawno sądowej

Obrona w Sądach,
Porady — Prośby.

Przyjmuje codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 3-ej do 6-ej wieczór

przy ul. Warszawskiej № 20.

Zaginął paszport zagraniczny wydany przez generalny konsulat w Opolu, na imię Dawida Ginsberga zamieszkałego dawniej w Katowicach, obecnie w Sosnowcu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji za nagrodą 500 mk.

Zgubiono paszport na imię Turyby Poch

Kantorystka - ekspedjentka potrzebna do magazynu maszyn Singera w Będzinie

Zaginęła karta powołania na imię Walentego Bartosia

Zaginął patent sklepowy Marii Kojussowej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Warszawska № 16

Zaginęła karta powołania na imię Ludwika Kubusika

Baczność! Przetrasowuje i farbuję kapelusze słomkowe damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli. Sosnowiec, Modrzejowska 15. M. Bergman

Muzyka Były uczeń konserwatorium Warszawskiego udziela muzyki (fortepian) i przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory i t. p. Adres: Piłsudskiego dom kol. № 17 m. 7 lub biuro Naczelnika Depót Fr. Drzewiecki Piórę bieliznę prywatnie. Ceny niskie. Wiadomość w Administracji

Studentka Uniw. Warsz. udziela lekcji, korepetycji Dęblińska 7 m. 7 front

Poszukuję kondycji do dzieci z językami: niemieckim i początkami angielskiego. Oferty w Iskrze pod „Praca“.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez komisję rewizyjną na imię Stanisław Usarek

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Będzinie na imię Jana Kercza

Zaginęła karta urlopowa wydana przez P.K.U. w Będzinie na imię Ignacy Świętek